

# Ostrowska, Teresa

---

"Jan Mikulicz-Radecki 1850-1905.  
Współtwórca nowoczesnej chirurgii.  
Johann von Mikulicz-Radecki  
1850-1905. Mitbegründer der modernen  
Chirurgie", Waldemar Kozuschek,  
Wrocław 2003 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 49/3-4, 247-250

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

medycyny. Nakład 3.500 egzemplarzy świadczy o tym, że wydawcy przeznaczają publikację dla szerokiego grona Czytelników.

*Teresa Ostrowska*  
(Warszawa)

Waldemar Kozuschek: *Jan Mikulicz-Radecki 1850–1905. Współtwórca nowoczesnej chirurgii. Johann von Mikulicz-Radecki 1850–1905. Mitbegründer der modernen Chirurgie.* Wrocław 2003 Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 4°, 279 s. ilustr. Acta Universitatis Wratislaviensis No 2555.

Profesor Waldemar Kozuschek, chirurg i transplantolog, działający we Wrocławiu i w Bochum, posiada również kwalifikacje historyka medycyny. Zainteresowania te wzbudzili w nim prof. Wiktor Bross, kierownik kliniki chirurgicznej, w której słuchał wykładów i specjalizował się oraz prof. Zdzisław Wiktor, promotor Jego historycznomedycznej rozprawy doktorskiej o Janie Benedykcie Solfie, krakowskim lekarzu XVI wieku. Autor dyplom lekarza uzyskał w 1954 r. we Wrocławiu, prace medyczne publikował od 1962 r., a już od 1964 r. – prace historycznomedyczne. Zajmował się w nich „potami angielskimi”, biografiami wybitnych lekarzy (zwłaszcza Jana Benedykta Solfy, Jana Mikulicza-Radeckiego, Theodora Billrotha), dziejami gastrochirurgii, chirurgii w Bochum, medycyny (zwłaszcza chirurgii) i farmacji oraz szkolnictwa medycznego we Wrocławiu.

Prezentowana książka jest kolejną już pracą Autora o tym polsko-niemieckim chirurgu, który, podobnie jak i Kozuschek, pełne warunki do rozwoju naukowego znalazł nie w polskim, a dopiero w niemieckojęzycznym uniwersytecie. Analogia życiorysu i praca w dawnej klinice Mikulicza, a także upływająca w 2004 stuletnia rocznica pierwszej udanej torakotomii wykonanej w komorze podciśnieniowej przez Mikulicza zadecydowały o podjęciu się przez Autora opracowania tej obszernej monografii.

Autor przygotowując się do napisania książki wykorzystał polskie i niemieckie publikacje, wspomnienia żony Mikulicza częściowo tylko publikowane w 1988 r., nieopublikowany maszynopis obszernej pracy o tym chirurgu pióra Zdzisława Wiktora i archiwa rodzinne wnuków Mikulicza znajdujące się w Niemczech. Przestudował dogłębnie również prace naukowe Mikulicza i jego uczniów świadczące o ich rozległych zainteresowaniach lekarskich i chirurgicznych. Za cel postawił sobie wyczerpujące przedstawienie biografii Mikulicza i jego wkładu do rozwoju chirurgii światowej oraz wykazanie, co z jego osiągnięć przetrwało do dnia dzisiejszego.

Publikacja jest przeznaczona dla polskiego i zagranicznego Czytelnika. Dlatego zawiera wersję zarówno polską (stronice parzyste) jak i niemiecką (stronice nieparzyste). Przedmowy do wersji polskiej napisali profesorowie: Henryk Gaertner

i Wojciech Noszczyk, postłowie – Bogdan Łazarkiewicz, przedmowy do wersji niemieckiej – Imrgard Müller i Hans-Jürgen Peiper.

Prezentowana książka poza w.w. tekstami zawiera: *Wprowadzenie*, 10 rozdziałów zatytułowanych: 1. *Charakterystyka źródeł*, 2. *Pochodzenie, rodzina, dzieciństwo i okres gimnazjalny*, 3. *Czasy uniwersyteckie w Wiedniu (1869–1875)*, 4. *Uczeń Billrotha (1875–1882)*, 5. *Kierownik katedry chirurgii w Krakowie (1882–1887)*, 6. *Pobyty w Królewcu (1887–1990)*, 7. *U szczytu kariery naukowej i zawodowej we Wrocławiu (1890–1905)*, 8. *Szkoła chirurgiczna Mikulicza. Kraków, Królewiec, Wrocław*, 9. *Działalność Mikulicza na tle epoki*, 10. *W sprawie narodowości Jana Mikulicza i uwagi końcowe*. Do tego dochodzi *Bibliografia prac Jana Mikulicza-Radeckiego* (ok. 160 pozycji), *Publikacje uczniów Jana Mikulicza-Radeckiego*, *Piśmiennictwo: Źródła niedrukowane, Źródła drukowane (Wybór)*, *Spis ilustracji* (113 pozycji), *Indeks nazwisk*.

Dodajmy tutaj, że Jan Mikulicz-Radecki w pracach naukowych i w korespondencji urzędowej używał prawie wyłącznie pierwszego członu swego nazwiska, podczas gdy jego żona i pozostała rodzina posługiwała się obu członami nazwiska.

Książka jest napisana z gruntowną znajomością zarówno warsztatu historycznego, jak i chirurgicznego. Autor pisze bardzo szczegółowo, a zarazem i interesująco, wyczerpując temat. Moim zdaniem możnaby zaproponować drobną kosmetykę przy formowaniu tytułów poszczególnych partii tekstu. A mianowicie w rozdziale 3 napisać „*Studia*” zamiast „*Czasy*”, w rozdziale 4 – „*Praca u*” zamiast „*Uczeń*”, w rozdziale 6 – „*Kierownik katedry chirurgii*” zamiast „*Pobyty*”, w rozdziale 8 – „*Uczniowie*” zamiast „*Szkoła chirurgiczna*”, a dalej – „*Bibliografia prac*” zamiast „*Publikacje*”.

Dla Czytelnika, któremu nazwisko Mikulicza jest obce, dodajmy, że pochodził on ze staropolskiej szlacheckiej rodziny posiadającej dobra w Radecku, prawdopodobnie w powiecie prużańskim; urodził się z matki Niemki w Czerniowcach na Bukowinie pod władaniem Austrii, w domu, w szkole, w czasie studiów i pracy w Wiedniu mówił po niemiecku, tak że jego kandydatura na katedrę chirurgii w Krakowie po śmierci Antoniego Bryka spotkała się z oporami. Zarzucano mu mianowicie, że nie zna dostatecznie języka polskiego aby móc prowadzić wykłady. On jednakże we wstępnym wykładzie powiedział, że język polski jest dla niego mową ojczystą, trudności językowe szybko pokonał i już po upływie trzech miesięcy płynnie po polsku wykładał i publikował prace. Nie mając jednak dobrych warunków lokalowych w klinice, co ograniczało jego możliwości naukowe i zabiegowe, a także chcąc utworzyć sobie drogę do katedry w Berlinie lub Wiedniu, skorzystał za wakatu profesorskiego w Królewcu po Karlu Schönbornie. Po kilku latach objął kierownictwo kliniki chirurgicznej we Wrocławiu po Hermannie Fischerze. Tam czekała na niego nowa klinika, której budowa była na ukończeniu i tam osiągnął on szczyt swojej kariery naukowej i zawodowej.

O wkładzie Mikulicza do nauki pisze Autor zarówno omawiając chronologicznie jego działalność w kolejnych ośrodkach naukowych, jak i sumarycznie w rozdziale 9. Ten wkład był ogromny i dotyczył wielu dziedzin. Mikulicz jako badacz-eksperymentator ulepszył antyseptykę i aseptykę, stosował jodoform do leczenia ran, wprowadził rękawiczki niciane i maski na usta przy wykonywaniu zabiegów operacyjnych; w anestezjologii preferował narkozę eterową; w gastroenterologii chirurgicznej stosował drenaż jamy brzusznej za pomocą tzw. worków Mikulicza oraz endoskopię przełyku i żołądka. Przyczynił się do rozwoju chirurgii eksperymentalnej, endokrynologicznej, urazowej, plastycznej, dziecięcej, szczękowej, torakochirurgii, neurochirurgii, ortopedii, urologii, ginekologii, otolaryngologii i radiologii. Skonstruował nowe narzędzia (skolizometr, uciskadło Mikulicza, przyrząd Mikulicza do plastycznej operacji nosa, kleszcze harpunowate); opisał po raz pierwszy zmiany chorobowe: komórki Mikulicza, tzw. zespół Mikulicza i *ostitis fibrosa cystica localisata juvenilis*; zainicjował dziewięć nowych metod operacyjnych, w tym torakotomię w komorze podciśnieniowej.

Jako kierownik kliniki Mikulicz wprowadził niezwykle sprężystą jej organizację. Przestrzegał rygoru na sposób wojskowy. Wymagał ścisłej punktualności.

Jako nauczyciel akademicki kładł duży nacisk na wykonywanie prac naukowych przez asystentów, od studentów zaś oczekiwał myślenia kliniczno-chirurgicznego z uwzględnieniem diagnostyki, nawoływał ich do ciągłego ostrzeżenia swoich zmysłów, wytrwałego treningu pamięci oraz aktywności intelektualnej.

Jako operator był bardzo precyzyjny i tę cechę stawiał wyżej niż szybkość wykonania zabiegu.

„Indywidualność Mikulicza – pisze Autor – odcisnęła głębokie piętno na całej szkole, która miała cechy surowości i skrajnej dokładności, nieuznającej niespodzianek, trudności i kompromisów. Naczelnym dobrem był chory człowiek. Kto przebywał w klinice Mikulicza i miał możliwość pracować w niej kilkanaście godzin dziennie, wychodził gruntownie przygotowany do zawodu chirurga” (s. 216). Ale też warunki pracy u Mikulicza były bardzo trudne.

A Mikulicz szkolił nie tylko Niemców. Po naukę przybywali do niego lekarze z różnych stron świata, nawet z Japonii. On sam zaś stale dbał o zatrudnianie w swojej klinice uniwersyteckiej lub w swojej klinice prywatnej asystenta Polaka. Czasem nawet było ich kilku. Rozmawiał z nimi po polsku, listy z Wrocławia pisał piękną polszczyzną, do końca życia śledził postępy polskiego piśmiennictwa.

Narodowość Mikulicza jest przedmiotem sporu. Potomkowie jego ojca rozsiani są po całej Europie jako Polacy, Niemcy, Austriacy i Włosi. Mikulicz zaś po swojej wypowiedzi we wstępnym wykładzie na UJ nie wracał więcej do tego tematu, a pytany o to w ostatnim okresie swego życia odpowiadał: „jestem chirurgiem” (s. 230). Autor po wnikliwym przestudiowaniu dostępnych materiałów proponuje „... uznanie go po prostu za Europejczyka, na zewnątrz Niemca, z duszą wewnątrznie podzieloną: polską, austriacką i niemiecką” (s. 236).

Autor w swojej pracy wykazał podobną precyzję jak Mikulicz w swojej działalności. Pieczołowicie powoływał się na bogate piśmiennictwo. Książka ukazała się z finansowym wsparciem Alfred Krupp von Bohlen und Halbach-Stiftung i Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej ze środków Republiki Federalnej Niemiec. Ma format czwórki. Ma twardą oprawę w szafirowym kolorze ze złotawym napisem i ilustracjami przedstawiającymi Uniwersytet Wiedeński, Collegium Novum UJ, Uniwersytet w Królewcu i Uniwersytet Wrocławski – placówki, w których Mikulicz działał naukowo.

Publikacja ta zainteresuje polskich i zagranicznych Czytelników tak chirurgów i historyków medycyny, jak i historyków innych dziedzin nauki.

*Teresa Ostrowska*  
(Warszawa)

*Tajne studia medyczne w Warszawie 1940–1944.* Pod redakcją Andrzeja Z a o r s k i e g o . Warszawa 2004 Towarzystwo Lekarskie Warszawskie 2004, 8°, 285 s. ilustr. Suplement do tomu CXXXIX Nr 7/2003 „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”.

W okupowanej przez hitlerowców części Europy jedynie w Polsce likwidowano całkowicie szkolnictwo średnie i wyższe. Jedynie też w Polsce odbywały się tajne wyższe studia, w tym także medyczne. Najwięcej słuchaczy było w Warszawie. Tu tajne studia medyczne odbywały się w kilku pionach. W formie nieorganizowanej nauczanie przedmiotów medycznych w okresie okupacji rozpoczęło się już w październiku i listopadzie 1939 r. Jesienią 1940 r. powstały komplety biologiczne dr Mariana Koczwały, będące częścią Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego. Rok później z tych kompletów wyłoniono studentów medycyny i farmacji tworząc Studium Lekarskie. Ono zaś dnia 1 września 1943 r. zostało przemianowane na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego.

Równoległe z nim działała Prywatna Szkoła Zawodowa dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego w Warszawie dr Jana Zaorskiego (Private Fachschule für Sanitäts Hilfspersonal in Warschau) otwarta dnia 4 marca 1941 r.; Wydział Lekarski Uniwersytetu Ziemi Zachodnich zorganizowany w roku akademickim 1942/43 i konspiracyjne studia medyczne w getcie, które pod nazwą Kursy Akademickie zostały utworzone w dniu 7 grudnia 1941 r. jako część tajnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Według Ryszarda Zabłotniaka w roku akademickim 1943/44 studiowało w Warszawie medycynę i farmację ok. 3.300 studentów, najwięcej w tzw. „Szkole Zaorskiego”, a do lipca 1942 r. w getcie warszawskim – jeszcze do 500 osób.